

Ewa Okroy

## ŚCIANA JAKO FAKT SPOŁECZNY W UJĘCIU RÓŻNYCH METODOLOGII: POLIFONIA METODOLOGICZNA

### Ściana jako odbicie systemu kulturowego i regulator stosunków społecznych

Ściana jest podstawową jednostką architektoniczną oraz reprezentantem wartości kulturowych, odbiciem struktury społecznej i regulatorem stosunków społecznych. Architektura to jeden z pierwszych i najbardziej trwałych przejawów życia społecznego. Jej pojawienie się przede wszystkim związane jest z kształtowaniem granic. Jako taka z jednej strony fizycznie organizuje przestrzeń – zapanowuje nad nią na poziomie technicznym i estetycznym, określa materialne granice różnych oddziaływań oraz wpływa na właściwości percepcyjne. Z drugiej strony wywiera wpływ na kształtowanie wspólnoty i porządek społeczny, uczestniczy w kreacji przestrzeni publicznej i prywatnej, intymnej, podziale na strefę *sacrum* i *profanum*, wyznacza relację pomiędzy światem zewnętrznym i wewnętrznym. Bierze udział w binarnym strukturyzowaniu rzeczywistości: tu – tam, w środku – na zewnątrz. Należy pamiętać, że pojęcie ściany nie ogranicza się do „ścian domów”, ale obejmuje też różnego rodzaju mury, parkany, konstrukcje o charakterze trwałym oraz mobilnym, przenośnym, tymczasowym (ścianki działowe, parawany). Uogólniając, można też powiedzieć, że tradycja architektury europejskiej opiera się na stabilnej, trwałej i oddzielającej ścianie w przeciwieństwie do kultury Wschodu, w której parcelująca, wydzielająca i separująca funkcja ściany nie odgrywa tak znaczącej roli. Warto też zwrócić uwagę, że sposoby istnienia oraz funkcje ściany, chociaż w znacznym stopniu są determinowane warunkami przyrodniczymi, również pozostają zależne od kontekstu kulturowego: obok funkcji praktycznych ściana jest nośnikiem zna-

czeń kulturowych, ideologii, realizuje potrzeby psychiczne i społeczne człowieka na wszystkich poziomach jego życia.

Kierując się ku architekturze, a tym samym ścianie, jako typowo ludzkim wytworom (ludzkim projektom), Étienne Souriau ujmuje je w kategoriach „sztuki”, często też posiłkując się pojęciem „sztuk pierwotnych”, „ponieważ ich struktura polega na organizowaniu składowych elementów wokół samego dzieła jako podmiotu własności. Wytwory tych sztuk są «proste» tym sensie, że nie przedstawiają sobą żadnych innych bytów. (...) są one egzystencjalnym wydarzeniem mającym miejsce w codziennie doświadczanej rzeczywistości”<sup>1</sup>. Jednocześnie Souriau uznaje edukacyjno-prospołeczny charakter sztuki, wskazując właśnie na architekturę i *design* jako najsilniej stymulujące zachowania. Podobnie estetyzację przestrzeni jako najprostszy i najbardziej powszechny sposób strukturalizowania rzeczywistości społecznej ujmuje Maria Gołaszewska<sup>2</sup>.

Współcześnie coraz częściej analizy przestrzeni, a zwłaszcza jej organizacji i elementu podstawowego – ściany, są włączane w obręb badań nauk społecznych. Przestrzeń, miejsce, *locus*, dotąd zarezerwowane dla nauk empirycznych, zaczęły być intensywnie eksplorowane przez antropologów, etnologów, socjologów, pedagogów, filozofów, lingwistów. Idąc tropem Michela Foucaulta, jego analiz panoptycznych i mikrofizyki władzy w ogóle, za kategorię podstawową tych analiz można uznać widzialne i niewidzialne, implikujące właśnie wspomniane już kategorie: wnętrza i zewnątrz, publicznego i prywatnego. Poza tym pojawia się pytanie o to, jak daleko ściany sięgają/oddziałują poza swoim materialnymi ograniczeniami, w jaki sposób dyskursywnie wpisują się w szerszy kontekst i naznaczają „ciała” i stosunki międzyludzkie, społeczne oraz w jakim stopniu są konstruktem społecznym, realizacją określonego *episteme*, a w jakim obiektywną rzeczywistością?

Ściana jako reprezentacja układu sił społecznych i wzajemnych relacji jednostek między sobą oraz jednostek z owym układem sił skłania do ujmowania jej w kategoriach dyskursywnych, procesualnych, interaktywnych. Wobec tego, oraz faktu, że w centrum zainteresowań „humanistycznych” ściana znalazła się dopiero w XX wieku, pojawia się kolejne istotne pytanie: czy można ją sprowadzić do pojęcia faktu społecznego w jego klasycznym, Durkheimowskim ujęciu?

### Stanowisko pozytywistyczne

„Jest faktem społecznym wszelki sposób robienia, utrwalony lub nie, zdolny do wywierania na jednostkę zewnętrznego przymusu; (...) taki, który jest w danym społeczeństwie powszechny, mający jednak własną egzystencję, niezależną od jego jednostkowych manifestacji”<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> J. Petri, *Kategoria estetyczna „iki” w japońskim wzornictwie i architekturze*, [w:] *Estetyka transkulturowa*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2004, s. 256–257.

<sup>2</sup> Por. M. Gołaszewska, *Estetyka rzeczywistości*, Warszawa 1984, s. 5.

<sup>3</sup> E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 2000, s. 42.

Rozumienie faktu społecznego jako „sposobu myślenia” (*manière de pensée*) wiąże się z koncepcją świadomości zbiorowej, która jest wszystkim wspólna i stanowi zbiór elementów zastanych, niezmiennych, niezależnych od jednostkowych dyspozycji człowieka, takich jak wszelkie normy, reguły, prawa, wierzenia. Na tym poziomie koncentruje się znaczeniowy i symboliczny wymiar rzeczywistości społecznej<sup>4</sup> oraz koncepcja rzeczywistości społecznej jako swoistej *sui generis*. Społeczeństwo jawi się tu jako nadrzędne oraz zewnętrzne wobec jednostki. W *Zasadzie metody socjologicznej* Emil Durkheim zwrócił uwagę na kilka poziomów faktów społecznych zależnie od tego, do jakiej sfery społeczno-kulturalnej się one odnoszą: „sposoby bycia” (*manière d'être*), „sposoby robienia” (*manière de faire*) oraz „sposoby myślenia” (*manière de pensée*). „Sposoby bycia” uznaje za podłoże życia zbiorowego<sup>5</sup>, stanowią one aspekt materialny rzeczywistości. Drugi poziom został zawarty w klasycznej definicji faktu społecznego i dotyczy bezpośrednio zjawisk i procesów społecznych. Nacisk nie jest położony na formę („utrwaloną lub nie”), ale na interakcję z jednostką. Jest to relacja bezzwrotna: to fakt społeczny jest zdolny do wywierania na jednostkę przymusu, a nie odwrotnie. Idąc dalej, Durkheim zastrzega, iż jest on „własną egzystencją niezależną od jego jednostkowych manifestacji”, niezaangażowany w procesy czy to zachodzące na polu psychiki człowieka, biologii, czy też historii. Nie posiada żadnych cech indywidualizujących, każdemu ujawnia się w ten sam sposób. Jest elementem zastanym w rzeczywistości społecznej przez jednostkę, która musi mu się podporządkować.

Przekładając kategorie ściany na te trzy poziomy, można ją sprowadzić do sfery materialnej, gdzie jest murem, granicą, przegrodą niekoniecznie stabilną. Na poziomie społecznym, jak pokazują powyższe rozważania, byłaby z jednej strony odbiciem systemu kulturowego, w którym funkcjonuje, z drugiej regulatorem stosunków społecznych, gdyż wymusza na jednostki zachowania adekwatne do roli, jaką spełnia w danej przestrzeni. Doniosłość emitowanych przez nią znaczeń, zahaczających o sferę wolności i własności, władzy, podziałów i hierarchii społecznej, odnosiłaby się do poziomu świadomości zbiorowej.

Ściana jako fakt społeczny zdaje się być rzeczywistością zastaną, niezmienną i obowiązującą. Durkheim odmawia faktom społecznym ich umiejscowienia w historii<sup>6</sup>, gdyż u podstawowy ich wyróżnienia leży stwierdzenie ich powszechności, zewnętrzności i przymusowości. Stwierdza on wprost, że „Formy swoich domów możemy wybierać nie bardziej, niż krój naszych ubrań; jedno i drugie jest obowiązujące”. Istnieją one niezależne od człowieka, niezdeternowane jego wolą, aprobatą i działaniem. W świadomości zbiorowej przedstawiają się jako swoista rzeczywistość *sui generis*. Podążając tym tokiem myślenia, projektowanie i wznoszenie

<sup>4</sup> M. Władysław, *Teoria faktu społecznego w systemie socjologicznym Emila Durkheima*, Wrocław etc. 1974, s. 7.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>6</sup> Por. M. Kucia, *Auschwitz jako fakt społeczny*, Kraków 2005, s. 6.

ścian, odnajdywanie się wśród nich jednostek nie jest aktem twórczym, manifestacją ekspresji i siły jednostki, lecz nawet na poziomie planów, projektów ściana byłaby bytem określanym pozytywnie, wyprzedzającym jakąkolwiek aktywność, czy nawet intencjonalność jednostki, gdyż „Podmiot nie tworzy faktów, tylko im podlega”<sup>7</sup>.

Tym samym wyobrazenie ściany w kategoriach Durkheimowskich staje w opozycji do poststrukturalistycznych (przy czym to „post” nie sprowadza się wyłącznie do tak zwanego postmodernizmu) ujęć, które uznają ją za byt jak najbardziej zmienny, progresywny, aktualizujący się w procesie, w kontekście. Dowodzą one, że wystarczy przyrzeć się historii architektury, by zauważyć, że zmienia ona nie tylko formę (wysoka, niska, przezroczysta, gładka, drewniana, porowata...), ale też funkcje lub też zachowując formę – zmienia się na poziomie funkcjonalnym i symbolicznym. Dodatkowo ściana nie tylko sama ulega zmianom (często sterowanym przez podmiot), ale zawiera w sobie tendencję do stymulowania zmian w rzeczywistości społecznej.

### Perspektywa humanistyczna

Stanowisko opozycyjne wobec Emila Durkheima (choć jeszcze odległe od współczesnych analiz, inspirowanych w dużej mierze postrzeganiem rzeczywistości w kategoriach relacji, systemu-sieci/kłącza, wirtualności i procesu) zajmuje Wilhelm Dilthey. Dilthey odrzuca klasyczną definicję faktu, jako przedmiotu nauk społecznych, gdyż „Nauki humanistyczne górują wprawdzie nad wszelkim poznaniem przyrodniczym tym, że ich przedmiot nie jest zjawiskiem danym zmysłowo, zwykłym odbiciem czegoś rzeczywistego w świadomości, ale jest samą bezpośrednią wewnętrzną rzeczywistością i to występującą jako wewnątrznie przeżywana całość”<sup>8</sup>. Dążą one do uniwersalizacji, ale na podstawie interpretacji: „Tego rodzaju zgodne z regułami rozumienie utrwalonych uzewnętrznień życia nazywamy wykładnią, czyli interpretacją”<sup>9</sup>.

Rzeczywistość zewnętrzna podlegająca percepcji empirycznej, w tym ściana, jest przejawem „ducha ludzkiego”, czyli zuniwersalizowanego przeżycia jednostkowego, i wymaga wyłożenia w formie interpretacji. Inaczej mówiąc, na podstawie znaków zmysłowych, organizacji przestrzeni i struktury ściany „rozpoznajemy coś psychicznego, czego są one przejawem”, natomiast ów „proces, w którym na podstawie znaków z zewnątrz dostarczanych przez zmysły poznajemy sferę wewnętrzną nazywamy rozumieniem”<sup>10</sup>. Konieczność rozumienia pociąga za sobą nałożenie życia psychicznego i wewnętrznego na cały obszar rzeczywistości: ściana przedstawia się tu jako manifestacja wewnętrznych przeżyć. Nakładanie się rzeczywistości

<sup>7</sup> E. Durkheim, *op. cit.*, s. 34.

<sup>8</sup> W. Dilthey, *Rozumienie kultury*, [w:] *Antropologia kultury. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. A. Mencil, Warszawa 2005, s. 621.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 623.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 622.

wewnętrznej na zewnętrzną wymusza rozpatrywanie kategorii ściany jako wyrazu danych stanów psychicznych, ideologii, historycznych (i kulturowych) momentów. Zależnie od takiego właśnie szerokiego kontekstu jej forma okazuje się kulminacyjna dla życia wewnętrznego, psychicznego jednostki. Okazuje się przy tym istotne, czy ściana jest np.: wysoka czy niska (wysokie budowle gotyckie i modernistyczne a niskie romańskie), gładka czy chropowata, stonowana kolorystycznie czy barwna (pomieszczenie biurowe a pokój dziecienny), przenośna czy stała (parawan a ściana działowa), z otworami, oknami czy nieodnosząca się do zewnątrz (pokój a więzienie). Za pośrednictwem swej warstwy zewnętrznej, „widzialnej”, „dotykanej” ściana wchodzi w relację z jednostką, odpowiada jej wewnętrznym przeżyciom oraz koresponduje z systemem kulturowym, w tym religijnym, ze zwyczajami. Zobrazować to mogą przedstawienia architektury z punktu widzenia Weberowskich analiz protestantyzmu. Przykładowo, mieszkania w krajach o tradycji protestanckiej charakteryzują duże okna wychodzące na ulicę, często niezasłaniane na noc. Przekłada się to na kategorie widzialności oraz bycia niewidzialnym w ramach protestantyzmu i katolicyzmu.

Ściana odpowiada także psychicznemu poczuciu oddzielenia jednego podmiotu od innego. Będąc granicą, konstytuuje indywidualizm i tożsamość danej osoby. Każde jej przekroczenie zmienia relacje jednostki do niej samej, a także wzmacnia transgresyjny charakter spotkania z innym.

W ten sposób ściana może realizować Diltheyowski postulat nauk humanistycznych: ich celem nie jest ujmowanie poszczególnych faktów, a dostrzeganie i interpretacja dynamicznej relacji podmiotu z zewnętrznymi przejawami jego świadomości.

### Formalizm. Teoria konfliktu

Rozumienie rzeczywistości jako dynamicznej i zmiennej dopuściło do dyskursu społecznego koncepcję mającą swe źródła już u Heraklita. Zakłada ona istotę wszelkiego istnienia właśnie w zmianie i byciu w opozycji. Georg Simmel stwierdził: „(...) człowiek jest istotą łączącą, która musi wszystko dzielić i bez tego dzielenia nie może łączyć”<sup>11</sup>. Prześwieca tutaj ujęcie społeczności i faktów społecznych jako ciągłego procesu, niedającego się zbadać jako całość, które pociąga za sobą postulat, że zadaniem socjologa jest wylanianie interakcji zachodzących w społeczeństwie, form uspołeczniania.

W takim ujęciu ściana traci swoją stabilność, czy też jej stabilność traci swoje punkty odniesienia. Simmel odnajduje istotę rzeczywistości w tym, co jest pomiędzy, w potencjalności bycia na dwóch przewlekłych krańcach rzeczywistości. Przyrównuje ścianę do drzwi. Ściana jest stabilna i zawsze oddzielająca, a drzwi raz są zamknięte, raz otwarte, raz stanowią ścianę, raz pustkę. Są ciągłym procesem ustanawiającym relacje między zewnętrżnością a wewnętrżnością. „Drzwi, które są niejako przegubem między przestrzenią człowieka a wszystkim, co znajduje

<sup>11</sup> E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005, s. 155.

się na zewnątrz, znoszą rozdział między wnętrzem i zewnętrżnością. Drzwi można otworzyć i dlatego właśnie, gdy są zamknięte, dają wyraźniej niż zwykła gładka ściana poczucie odgradzenia od wszystkiego, co jest poza tą przestrzenią<sup>12</sup>. Paradoksalnie, to możliwość otwarcia stanowi o zamknięciu. Dlatego dla ściany należy znaleźć inne pole odniesień niż: zewnętrzne/wewnętrzne, otwarte/zamknięte. Zdaje się być czymś, co w języku współczesnych badań kulturowych można określić jako „konstrukt kulturowy” – mimo że nie realizuje właściwości oczekiwanych w stosunku do niej przez podmiot (spełniają je dynamiczne drzwi), sposób jej doświadczania i określania wybiega naprzeciw temu, co jest wpisane w kulturową matrycę ściany.

### Interakcjonizm. Skrajny subiektywizm

Z kolei, w jaki sposób można by opisać ścianę, zwracając się ku wizji społeczeństwa opartego na interakcji ego z alterego? Tego rodzaju ujęcie zaproponowali Peter Berger i Thomas Luckmann w *Społecznym tworzeniu rzeczywistości*, przekształcając koncepcję faktu społecznego w duchu socjologii humanistycznej Maxa Webera oraz fenomenologii Edmunda Husserla. Zwracają się oni ku percepcji świata przeżywanego (a nie faktograficznego, zewnętrznego). Rzeczywistość jest konstytuowana w kontekście tak zwanej „uniwersalnej projekcji”, czyli aperceptywnego przeniesienia sensu na elementy zewnętrzne wobec podmiotu – ego. Choć właściwie nie należy mówić o przedmiotach „zewnętrznych wobec”, gdyż istnieją one jako zinternalizowane sensory mające swe odbicie w alterego. „Społeczeństwo jawi się jako sfera obiektywnych faktów, w istocie tworzą je działania, w których wyrażają się subiektywne znaczenia”<sup>13</sup>.

W jaki sposób ściana zostaje zinternalizowana? W kontakcie ego z alterego wytrąca się jako to, co je od siebie dystansuje, co wymaga ciągłego przekraczania po to, aby wejść w dialog z innym. W tym ujęciu ściana byłaby zmienną konstruowaną w procesie interakcji ego z alterego, jednostką wtórną wobec świata społecznego, a zwłaszcza stanu świadomości. W wyniku aperceptywnego przeniesienia na nią cech podmiotowych jest ona reprezentantem człowieka jako zwierzęcia indywidualizującego się, „żyjącego osobno” oraz udomowionego, „przywiązanego” do ściany. Człowiek żyje w cieniu ściany, mężczyzna ma obowiązek (w kulturze śródziemnomorskiej) budować ścianę, kobieta je zagospodarowywać. Ściana jest związana z poczuciem/doświadczeniem skończoności swojej osoby, samoistości swojego życia, bliskości/dalekości innego, kreacją własnego świata.

Aperceptywna transpozycja znaczenia przenosi kategorię ściany również w sferę pozazmysłową, niematerialną, na określenie wszelkiej blokady w procesie komunikacji, wymiany czy to werbalnej, czy emocjonalnej. W tym przypadku nadane są jej konotacje ujemne – jest wyrazem zamknięcia, niedostępności, zimna.

<sup>12</sup> G. Simmel, *Most i drzwi*, „Odra” 1996, nr 5.

<sup>13</sup> P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Warszawa 1983, s. 47.

## Kulturalizm. Antysubiektywizm

Florian Znaniecki przekracza zarówno rozumienie rzeczywistości jako obiektywnej w ujęciu Durkheima, jak i skrajnie subiektywistyczne postawy. Autor *Nauk o kulturze*, wskazując na ograniczenia Kantowskiej koncepcji przestrzeni uznającej przestrzeń (i czas) za aprioryczną formę zmysłowości, konstrukty umysłu, do których odnosi się każde poznanie, powraca do pytania o sposoby kształtowania się naszych doświadczeń przestrzennych oraz możliwości ich badania na gruncie nauk o kulturze od językoznawstwa poczynając, na ekonomii kończąc. Kreuje „Koncepcje miejsca wychodzące od opisu sposobu doświadczania, organizowania, kreowania, czyli, inaczej mówiąc, od tego, jak ludzie «humanizują» odróżniając od siebie i zasiedlając poszczególne fragmenty przestrzeni. (...) Podmioty, zdaniem F. Znanieckiego, «nigdy nie doświadczają jakiejś powszechnej, obiektywnej, bezjakościowej itd. przestrzeni», a zatem «badacz kultury musi brać przestrzeń jak wszystko, z czym ma do czynienia (...) z jej współczynnikami humanistycznym, tj. tak, jak jest doświadczana przez podmioty ludzkie, których kulturę się bada»<sup>14</sup>. Ściana zatem istniałaby tak jak ją budujemy oraz tak jak ją już zbudowaną postrzegamy.

Ogólne uwagi Znanieckiego na temat przestrzeni można przełożyć na analizę ściany jako takiej. „Znaniecki odwołuje się do analogii między językiem i przestrzenią (ścianą), podkreślając, iż tak jak wiązka tych samych dźwięków może mieć odmienne znaczenie na gruncie różnych języków, tak przy pomocy kartograficzno-matematycznych parametrów określone miejsce jest z punktu widzenia badacza kultury zespołem różnych «wartości przestrzennych»<sup>15</sup>. „Każda z wymienionych wartości jest składnikiem jakiegoś nieprzestrzennego systemu wartości, w odniesieniu do którego posiada swoistą treść i znaczenie [np. puste/zajęte, wysoko/nisko, kobiece/męskie, tu/tam – E.O.] Może to być system religijny, estetyczny, techniczno-wytwórczy, ekonomiczny, społeczny”<sup>16</sup>. Znaniecki rozpatruje wartości przestrzenne jako element pewnych systemów społecznych i zbiorowych doświadczeń. W analizach Znanieckiego wartości przestrzenne ustalone zespołowo tworzą nieograniczoną liczbę zmiennych konfiguracji. Jak pisze Ewa Rewers, „powiązane z dynamiką życia społecznego otwarte są na to, co nadchodzi lub nadejść może”<sup>17</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że Znaniecki postawił za przedmiot badań społecznych kulturę ujmowaną z punktu widzenia uczestnika. Kultura jest tutaj traktowana jako przejaw wszelkiej aktywności człowieka.

<sup>14</sup> E. Rewers, *op. cit.*, s. 164.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 164–165

<sup>16</sup> F. Znaniecki, *Socjologiczne podstawy ekonomii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, nr 1, s. 91.

<sup>17</sup> E. Rewers, *op. cit.*

## Ujęcie holistyczne

Ograniczenie kultury do zjawisk komunikacji międzyludzkiej charakteryzuje myśl Edwarda T. Halla: „Kultura jest niczym innym jak komunikacją”<sup>18</sup>, a „przedstawione przez Whorfa<sup>19</sup> i jego szkołę zasady dotyczące języka stosują się w równym stopniu do reszty ludzkiego zachowania, do całej kultury”<sup>20</sup>. W ten sposób Hall otwiera pole dla szeregu pozawerbalnych środków przekazu jako swego głównego pola i przedmiotu obserwacji i analizy. „(...) Wszystkie te pozawerbalne środki przekazu stanowią swoiste kody, funkcjonują według reguł podobnych do tych, które rządzą językiem. Kody te trzeba dopiero odkryć, wydobyć na powierzchnię i szczegółowo zanalizować”<sup>21</sup>. Jednym z takich kodów byłaby podstawowa jednostka architektoniczna – ściana. Tym samym poprzez analizę struktury ściany i organizacji przestrzeni w Japonii i w tak zwanym społeczeństwie zachodnim można dostrzec całe spektrum stosunków społecznych i struktury podmiotu w obu kulturach.

Pierwszym elementem znaczącym w analizach Halla okazała się topologia geograficzno-funkcjonalna, w tym częste klęski żywiołowe, trzęsienia ziemi, tajfuny. Kolejnymi – demografia społeczeństwa japońskiego/zachodniego, rys historyczno-kulturalny, aspekt moralno-religijny. W charakterystyce przestrzeni przede wszystkim zauważalny jest inny stosunek do „pustego” centrum i krańców – ścian pomieszczenia oraz do ich „stabilności”. Dla Japończyków europejskie pokoje są puste i nieprzytulne, gdyż ich środkowa część jest zwykle ogołocona ze sprzętów. Europejczycy w przeciwieństwie do Japończyków, którzy akcentują centrum, koncentrują życie wokół ściany. Japończycy umiejscawiają najważniejsze przedmioty w centrum pokoju (mata „tatami”, łóżko, kominek), co świadczy o pozytywnym nacechowaniu środka i negatywnym postrzeganiu krańców. Z kolei elementy, które dla ludzi Zachodu są przestrzennie trwałe (nieruchome, mocne ściany, starannie rozplanowane wnętrza, pomieszczenia jednofunkcyjne), przez Japończyków uważane są jedynie za na pół trwałe. Ściany w Japonii są ruchome, często papierowe, a pokoje wielofunkcyjne. Zależnie od zapotrzebowania ściany są przesuwane, tworząc małe pomieszczenia lub otwarte przestrzenie.

Elementy organizacji przestrzeni, w tym też ściana, odpowiadają swoistym kodom kulturowym (jednocześnie je tworząc) i wewnętrznej dynamice danego społeczeństwa, przekładają się też między innymi na strukturę podmiotu i jego poczucie tożsamości. W kulturze zachodniej obecne jest silne zespolenie z własnym miejscem, oswojeniem sobie (się w) przestrzeni, czy też skolonizowaniem jej. W Japonii człowiek nie identyfikuje się tak silnie z przestrzenią, gdyż ulega ona permanentnym

<sup>18</sup> J. Burszta, *Przedmowa*, [w:] E.T. Hall, *Poza kulturą*, Warszawa 1984, s.15.

<sup>19</sup> Zasada relatywizmu językowego (hipoteza Sapira-Whorfa) – każdy z języków porządkuje rzeczywistość w sposób dla siebie charakterystyczny, oddziałując na obraz świata, kulturę i życie społeczność, która się nim posługuje.

<sup>20</sup> J. Burszta, *op. cit.*, s.17.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s.18.



zmianom, i to nie tylko na poziomie wizualnym. Nie jest tutaj silnie zaznaczana strefa prywatności ani potrzeba odrębności<sup>22</sup>.

\* \* \*

Powyższa praca nie jest ani wyczerpującą analizą kategorii ściany jako przedmiotu nauk społecznych, ani też nie uruchamia całego repertuaru metod badawczych. Ujęcia tutaj zaprezentowane są wybiórcze i niepełne. Skoncentrowałam się na podstawowym i bardzo ograniczonym rozumieniu ściany jako jednostki materialnej organizującej przestrzeń. Różnice w sposobie ujmowania jej przez różnych badaczy wynikają przede wszystkim z przyjętej przez nich wizji rzeczywistości i zachodzących w niej procesów, co pociąga za sobą konsekwencje metodologiczne: obiektywny bądź subiektywny charakter ściany; jej stałość bądź ciągłą zmienność, procesualność; relację zachodzącą pomiędzy nią a badaczem. Zależnie od celu danej perspektywy badawczej (dążenie do uchwycenia faktu, procesu, do opisu zjawiska, odnalezienia reguł) zostają wyeksponowane różne walory ściany, stawiając pod znakiem zapytania nawet naturę jej ontologicznego bytu.

### Abstract

What is the wall in the social sciences field? For a long time it was reduced to some technical objective. But social sciences has never been free of the wall because the question of wall is in fact that of the human experience, of the border, of the sacrum and profanum, public and private space. In this paper I propose to look at wall from the point of view of trends in social science. I will put the question what wall means by reference to selected social science methodology. Assuming that methodology approaches are based on ontological presumptions I would like to show how different ways wall can be perceived. At the beginning I will concentrate on Durkheim's theory and than I will direct my attention to more humanistic approaches, conflict theory and holistic theory.

<sup>22</sup> Por. E.T. Hall, *op. cit.*, s. 100, 274.